



GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 24 Sierpnia 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 220.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki miesięcznie 1 Marka.

Za odnośzenie do domów 20 f. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie 2 Marki.

Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 2 strony i 30 f. tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy zaraz po tekście 30 f.; dalej za tekstem 24 f. nekrologia 40 f. Ogłoszenia małe 3 f. za wiersz. Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

23 sierpnia rano. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Dziś rano pod Zeebruegge zjawiała się flota nieprzyjacielska złożona z blisko 50 okrętów. Gdy nasza artylerja nadbrzeżna rozpoczęła ją ostrzeliwać, odpłynęła w kierunku północno-zachodnim.

W Wogezach toczą się nowe walki na linii Lingekopf — Schratzmaennle — Barrenkopf. Silne natarcia francuskie docierały wczoraj wieczorem częściowo do naszych stanowisk. Przeciwnatarcia wyrzuciły wroga z powrotem pod Lingenkopfem. Pod Schratzmaennle i Barrenkopfem trwały całą noc zacięte walki z blizka o osobne rowy, w czasie których pojmano blisko 30 strzelców alpejskich.

Pod Kavrin na południowym zachodzie od Lille, zestrzelono latawiec angielski.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Wojska generała pułkownika Eichorna, postępują w dalszym ciągu naprzód na wschodzie i południu od Kowaa.

Nad Bobrem zajęto opróżnioną przez Rosjan twierdzę Ossowiec. Na północy i południu od Tykocina, toczyły się zwycięskie walki. Zdobyto Tykocin. Wpadło przytem w ręce nasze 1200 jeńców (w tym 11 oficerów i 7 karabinów maszynowych).

Na północy od Bielska nie powiodły się rozpaczliwe przeciwnatarcia rosyjskie, w których poniósł przeciwnik bardzo znaczne straty. Na południu od miasta tego, posunięto się naprzód.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Armja przekroczyła w zaciętych walkach linię Kleszczela — Ražno i naciera pomyślnie dalej. Pojmano 3500 jeńców i zdobyto 16 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Po złamaniu gwałtownego oporu, zdobyto przeprawę przez Pulwę na froncie między Rażną a ujściem. Posuwamy się naprzód w natarciu za Bugiem w górę odcinka Pulwy.

Pod Brześciem Litewskim położenie jest niezmiernie dobre. Pobito wczoraj wroga po obu stronach jeziora Swież i pod Piszczą (na wschodzie od Włodawy) i wyparto ku północy.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Układ pomiędzy Turcją a Bułgarią zawarty i podpisany.

Rokowania turecko-bułgarskie, o których donosiliśmy, zakończone zostały zawarciem układu, który 21 sierpnia podpisały obydwie państwa.

Zajęcie Wilna prawdopodobne.

PETERSBURG. Głównodowodzący okręgu wileńskiego wojskowego donosi ludności plakatami, że obsadzenie Wilna przez wojsko nieprzyjacielskie jest prawdopodobne. Kosztowności ludzi prywatnych oraz wszelkie zapasy metalu, konie, krowy i t. p. należy wyprowadzić na wschód. Ludność nawołuje się do spokoju, ponieważ uchodźców nie można nadal przewozić kolejami.

Wielka bitwa nad Bobrem.

KOPENHAGA. Według doniesień francuskich rozpoczęła się nad Bobrem wielka bitwa. Rosjanie ścignęli tam znaczne siły, aby utrzymać pochód nieprzyjaciela.

Nastroje w Rumunji.

Rząd wydał rozporządzenie, zakazujące właścicielom sprzedazy samochodów i innych wozów motorowych, lub wyjeżdżanie po za granicę kraju. Kto chce wyjechać samochodem za granicę musi mieć osobne pozwolenie na to od ministra wojny.

Rozporządzenie to dało powód do najrozmaitszych pogłosek. Słychać, że rząd rosyjski przedłożył 10 sierpnia specjalną propozycję. Prezesowi ministrów, którą wręczył umyślny goniec z Petersburga. Nie ma widoków, aby rada ministrów zgodziła się na tę propozycję. W przeważającej większości oceniają sukces niemiecki na wschodzie. Upadek Kowna wywołał wielkie wrażenie i wiara w genialność rosyjskiego strategicznego odwrotu chwile się bardzo.

„Bukareszter Tageblatt“ zapytuje się, wskazując wyraźnie na zamiary interwencyjne niektórych rumuńskich polityków, czy zwycięzców z pod Dębłina, Warszawy, Kowna i Modlina wstrzyma nowa armja, złożona z 400 tysięcy ludzi?

Pisma rumuńskie donoszą, że rząd rumuński otrzymał w ostatnich dniach 30 aeroplanów i 100 tysięcy par obuwia. Przesyłka szła na Saloniki. Aeroplany pochodziły z Francji, obuwie z Ameryki.

Sprawozdawca bukareszteński „Timessu“ donosi, że Rumunja, aby przeskoczyć nowej wojnie bałkańskiej, będzie radzić Serbji i Grecji, aby zgodziły się na propozycję czwórporozumienia i są widoki, że Serbja obecnie zgodzi się na nie. Grecja im się również nie oprze, bo przez to izolowałyby się i straciła wszelkie widoki przyszłych kompensat w Anatolji.

Z Sofji donoszą, że od dwóch dni daje się odczuć pewien niepokój wśród dyplomatów czwórporozumienia. Przypuszczają ogólnie, że kroki czwórporozumienia były bezskuteczne.

Rusofilski „Mir“ pisze: W kołach czwórporozumienia panuje niepokój i obawa, że Serbja da niezadawalającą odpowiedź, i że o to rozbiją się kroki czwórporozumienia w Bułgarij.

Z parlamentu francuskiego.

Przed pałacem Bourbon i w gmachu parlamentu pełno ludzi. Tylko szczęśliwców, posiadających karty wstępu, wpuszczano.

Sprawozdawcy gazet zagranicznych przybyli wszyscy; w trybunie dyploma-

tów siedzi ambasador włoski, Tittoni.

O godzinie 3 otwiera Deschanel posiedzenie. Przeczytał telegram, który przesała Duma, jako odpowiedź na telegram parlamentu francuskiego. Na początku obrad dalszy ciąg rozpraw o kredytach uzupełniających dla dwóch podsekretarzy stanu w ministerjum wojny.

Posel dr. Navarre kontynuuje swą, przerwana 13 sierpnia, mowę. Wytacza dalej ciężkie kolubryny zarzutu przeciw wojskowej administracji sanitarnej.

Stwierdza, że minister wojny nie wypełniał swych obowiązków. Dowodzą tego fakty, o których mu doniesiono, albo których sam był świadkiem. Chodzi mu o zachowanie kapitału w ludziach, którego Francja po wojnie potrzebować będzie, aby życie gospodarcze podtrzymać; Cały system trzeba zmienić, potrzeba rady zdrowia, która się udała na front i wszystko wyjaśniła. Minister wojny ochrania nadużycia, trzeba im zapobiedz.

Posel Hennessy powiedział, że ministrowi wojny brak przedsiębiorczości i wytrwałości i żąda utworzenia podsekretarjatu stanu dla lotnictwa i regularnych konferencji sprzymierzonych ministrów wojny. Aby przeprowadzić wspólną pracę, potrzeba męża inicjatywy i silnej woli. Millerand nim nie jest.

Millerand poprosił o głos. Izba napelnia się. Wszystkie miejsca zajęte.

Przepasza, że zabiera głos, gdy tyle mówców jest jeszcze zapisanych do głosu.

Nie wytaczano skarg na system, ale przeciwko niemu osobiście. O tem chce mówić. Troska o powagę stanowiska i troska o dobro publiczne nakazują mu to. Nie wolno mówić, że we Francji panują i rządzą: niezdolność, anarchja, niedbalstwo w służbie sanitarnej.

W roku 1913 przewidywano 250 tys. łózek, obecnie jest ich 600 tys. Codziennie wykończają 50 tys. opatrunków. W służbie sanitarnej jest 175 pociągów i 1.800 samochodów. Rozporządza się dostateczną liczbą lekarzy. Minister powiedział do swych podsekretarzy: Proszę o propozycję; z góry je przyjmę. Za radą Goderta złożono z urzędu szefa służby sanitarnej d-ra Troussainta. (Ogromny hałas na lewicy). Minister nie chce przeczyć, że popełnił błędy, lecz któż jest bez błędów i bez winy? Staram się być dla wszystkich sprawiedliwym, lecz nie jestem niczym niewolnikiem. Od października ustąpiły dwie trzecie moich dyrektorów w ministerjum wojny. (Lewica protestuje, wielu posłów powstaje z miejsc, poseł Favre wykrzykuje ironicznie; prezydent Deschanel dzwoni. Zasadą Rzeczypospolitej jest wolność mówienia i wolność głosu).

Jeżeli kraj ma szczęście, że na czele wojsk stoi zupełnie lojalny generał, (ogromny hałas. Prawica woła do lewicy: idźcie na front, Dalbiez powstaje z miejsca i protestuje) to obowiązkiem jest ministra wojny, utrzymać z nim serdeczne stosunki. (Oklaski, hałas, Deschanel musi długo dzwonić). Generałów wojennych trzeba sądzić tylko podług ich zdolności. (Burzliwe oklaski i burzliwy nienokój). Apeluje do jedności i mądrości — aż do chwili ostatecznego zwycięstwa.

Prezes ministrów Viviani zabrał potem głos i przyrzekł dać żądane wyjaśnienia. Izba odczołyła się do czwartku.

Kronika polityczna.

Nowa odezwa cara do Serbji.

„Neue Wiener Tageblatt“ donosi z Sofji: Poseł rosyjski książę Trubeckoj, który co dopiero powrócił z podróży swej z Rosji do Sofji, wystosował do rządu serbskiego wezwanie w imieniu cara Mikołaja, aby Serbja natychmiast spełniła życzenia Bułgarij o Macedonję.

Serbja ma przynajmniej odstąpić kraj na zachód od Skodaru. Wtenczas możnaby mieć uzasadnioną nadzieję, że tem pozyska się Bułgarię dla czwórporozumienia.

Rząd serbski nie może jednak żądania tego spełnić ze względu na usposobienie w armji i w narodzie.

W Niszu pracują bardzo pilnie nad wybudowaniem drogi z Monastyrzu do Tirany, celem szybkiego uruchomienia wojska. Dalej pracują nad polepszeniem dróg w Albanji, szczególnie w kierunku na Prizrend. Rząd serbski uchwalił na prace te 100,000 dinarów. Ulepszenie tych dróg dowodzi, że Serbja mimo naprężenia z Włochami, liczy na pomoc wojsk włoskich, któreby przeszły przez Albańję do Serbji.

Z Dumy.

PETERSBURG. Pierwsze wystąpienie w Dumie ministra spraw wewnętrznych Szczerbatowa wywołało wielkie rozczarowanie, mówił bowiem o gwałtownym asymilowaniu kolonistów niemieckich. Riecz twierdzi, że mowa Szczerbatowa sprzeciwia się oświadczeniom prezesa ministrów Goremykina.

Wielkie wrażenie wywiera doniesienie księcia Mansyrewa, że Kurlów, którego niedawno temu złożono z urzędu, powołany został na Komendanta ufortyfikowanego rejonu ryskiego. Ze wszystkich ław dało się słyszeć pytanie: kto go mianował Ks. Mansyrew odrzekł: „Na to nie mogę niestety dać odpowiedzi“ (zdaje się, że nominację tę spowodował wódz naczelny, jako demonstrację przeciw Dumie).

Utarczki na granicy Serbji.

LYON, 23 sierpnia. Według doniesień z Niszu i Cetynji, trwają utarczki wzdłuż całej granicy serbskiej i czarnogórskiej. Pod Woditą i Łowczem toczą się gwałtowne walki artyleryjskie.

Odpowiedź Serbji.

PARYŻ, 23 sierpnia. „Matin“ donosi z Niszu:

Dopiero skutek kroków czwórporozumienia, widać że położenie jest bardzo poważne. Tajne układy Skupczyny potrwają jeszcze kilka dni. Odpowiedź Serbji odejdzie do czwórporozumienia dopiero po porozumieniu się z nowym gabinetem greckim. Dzienniki zajmują się też sprawą, wskazując zasługi, jakie położyła Serbja w ciągu roku dla sprawy czwórporozumienia.

Zabiegi o Bułgarię.

Organ bułgarskiego prezesa ministrów, Radosławowa, „Narodni Prava“, omawiając w ostatnim artykule propozycję czwórporozumienia, oświadcza, że żądania Bułgarij są zupełnie jasne. Rozumie się, że Bułgaria zostanie neutralną, jeżeli wszystkie jej żądania nie będą spełnione. Bułgaria nie jest towarem, który można kupić, albo który można zdobyć bez dostatecznych gwarancji.

Radosławow konferował wczoraj ze wszystkimi posłami, przebywającymi w Sofji. Wpływy czwórporozumienia są

obecnie bardzo małe, jak również i wpływy rusofilskie.

Słychać, że Serbja propozycje czwórporozumienia, mające interesy Bułgarii na celu, przyjmuje tylko z zastrzeżeniem.

Rozporządzenia w Rumunii. KOLONJA, 23 sierpnia. Jak dowiaduje się z Sofji „Kölnische Zeitung”, rozporządził rumuński zarząd kolejowy, że od 14 września wszystkie materiały kolejowy musi być odnany do dyspozycji ministerjum wojny.

Rumunja gniewa się z powodu noty czwórporozumienia.

Jak donoszą z Bukaresztu, dowiadano się tam dopiero z paryskiego „Tempsa” o treści noty państw czwórporozumienia, wystosowanej do Bułgarii, w której w bardzo poważnej formie przyrzeczono Bułgarii część rumuńskiej Dobrudży. Wiadomość ta wywołała wielkie wzburzenie. Jak obecnie „Az Est” donosi, ogłoszono stronnictwo konserwatywne w głównych swych organach „La Politique” i „Steagel” protesty, w których żąda wyjaśnień od rządu. Między innymi piszą: „Doniesienie to daje nam jasny pogląd na zachowanie się wielkich mocarstw wobec małych państw. Obowiązkiem rządu jest, informować opinię publiczną. Jeżeli opublikowana nota jest autentyczną, to powaga kraju wymaga, abyśmy przeciw niej zaprotestowali i to bardzo energicznie. Najmniejsza część ziemi rumuńskiej jest świętą i tylko naród, a nikt inny, ma prawo decydować o tem. Jeżeli zaś publikacja nie jest autentyczną, wzywamy rząd, aby wyraźnie zadementował.”

Utworzenie gabinetu w Grecji.

ATENY, 23 sierpnia. — „Agence d'Athènes” potwierdza, że król polecił Venizelosowi utworzenie gabinetu. Jak słychać Venizelos przejmie w nowym gabinetcie ministerjum spraw zewnętrznych.

Korespondent prywatny TBW. donosi pod datą 22 sierpnia: Venizelos przejął utworzenie ministerjum. Nowa lista ministrów przedłożona zostanie królowi dziś po południu. Zaraz potem powinno nastąpić zaprzysiężenie nowych ministrów.

Jak słychać, zbierze się izba w środę na posiedzenie, na którym ma się przedstawić nowy gabinet Venizelosa. Prawdopodobnie zda później Venizelos sprawozdania z położenia zewnętrznego.

Wrażenie w Grecji wskutek wypowiedzenia wojny Turcji.

ATENY, 23 sierpnia. Wypowiedzenie wojny Turcji przez Włochy, wywołało tutaj znaczne zainteresowanie o tyle o ile zajmowano się tutaj bardzo sprawą, czy Włochy przyłączą się do akcji sprzymierzonych przeciw Dardanelom, czy też może podejmą osobną wyprawę na wybrzeże małazjatyckie. Ponieważ wiadano, że Włochy żywią życzenie zajęcia także przetrzemi, które prawie wyłącznie zamieszkuje Grecy, to myśl, że Włochy mogą akcję rozciągnąć na te obszary, wywołuje pewne zaniepokojenie, którego skutku nie można narazie przewidzieć.

Wojna święta w Persji.

FRANKFURT N/M., 23 sierpnia. — „Frankfurter Zeitung” donosi z Konstantynopola, że konsula angielskiego Buschira mianowano generałem gubernatorem potudniowej Persji.

W Persji południowej wywieszono wszędzie flagę angielską. Szczepcy południowo-perskie zgodziły się na proklamowanie wojny świętej.

Wrażenie wypowiedzenia wojny we Włoszech.

LUGANO. W Medjolanie przyjęto wypowiedzenie wojny Turcji obojętnie. Tylko w galerji Wiktora Emanuela wieczorem kilku demonstrantów i przebranych urzędników policyjnych wołało: „Precz z Turcją!”

Papież dekoruje ministrów.

„Italia” donosi, że Ojciec św. udzielił ministrom spraw zagranicznych republiki chilijskiej i argentyjskiej wielki krzyż orderu św. Jerzego w dowód uznania ich zasług, poniesionych około starań o pokój. Brazylijskiemu ministrowi spraw zagranicznych, który według ustawy brazylijskiej orderów i odznaczeń przyjmować nie może, ofiarował Papież arcydzieło w mozaice.

O wymianę jeńców.

ROTTERDAM. Angielskie ministerjum spraw zagranicznych ogłasza, że przyszło do porozumienia z rządem niemieckim w sprawie odesłania jeńców cywilnych niezdołnych do wojny. O niezdołności do służby wojskowej, rozstrzyga ten rząd, który wydaje jeńców cywilnych.

Jak się nasz korespondent berliński dowiaduje ze strony dobrze poinformowanej

toczą się jeszcze o to układy. Należy się wkrótce spodziewać ukończenia takowych.

Układy angielsko-szwedzkie.

SZTOKHOLM. „Svenska Dagebladet” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że odłożone układy angielsko-szwedzkie prawdopodobnie znowu zostaną podjęte. Pełnomocnicy po obydwóch stronach otrzymali teraz od swych rządów insrukcje, dotyczące jeszcze niezalatwionych spraw.

Konferencja ministra Ribota z angielskim ministrem skarbu.

PARYŻ. Minister skarbu, Ribot, powrócił w niedzielę wieczorem do Paryża. Miał w Boulogne sur Mer konferencję z angielskim kanclerzem skarbu Mc. Kenna.

Obaj ministrowie obradowali nad sprawami finansowemi, które dotyczą sprzymierzonych i zgodzili się na sposób działania w sprawie kursu weksli w Stanach Zjednoczonych.

Przyszła konferencja, w której ma brać udział i rosyjski minister skarbu, odbędzie się w Londynie.

Ministerjalne przesilenie we Francji odroczone.

Prezes ministrów Viviani chce omówić w Izbie w przyszły czwartek ogólną wewnętrzną i zewnętrzną politykę w nadziei, że do tego czasu położenie na Bałkanach się wyjaśni.

Na razie przesilenie zażegnano i układy między przywódcami parlamentarnych stronnictw toczyć się będą dalej.

Zaden z polityków nie ma ochoty przyjąć spadku po Vivianim. Na wszystkie decyzje deprymujące działa beznadziejne położenie w Rosji.

Zarząd przymusowy własności niemieckiej i austrijacko-węgierskiej.

PARYŻ. „Temps” donosi, że francuskie sądy w Algierze, Tunisie i Francji dotąd w przeszło 12,000 wypadków postawiły własność niemiecką i austriacką pod zarząd przymusowy.

Zupełna zmiana autonomji w Chorwacji.

WIEDEN, 22 sierpnia. (WAT.). Według gazety austriackiej „Grazter Tagespost” rząd krajowy w Chorwacji przygotowuje zupełną reformę administracji autonomicznej kraju. Zmiana ta ma nastąpić najpóźniej w ciągu tegorocznej jesieni. Obecna podród inspekcyjna bana chorwackiego pozostaje już w ścisłym związku z przygotowaniem reformami.

Z nastrojów politycznych w Hiszpanji.

GENEWA, 22 sierpnia. (WAT.). Po dług doniesień prasy szwajcarskiej, byłby prezes gabinetu hiszpańskiego Maura wygłosił w ostatnich dniach wobec licznych posłów swego stronnictwa bardzo znamienne mowę polityczną, w której podkreślił szczególnie konieczność radykalnych zmian, jakie muszą nastąpić w dotychczasowej polityce Hiszpanji. Do zmian tych przysięść musi w czasie jak najkrótszym; powinny być zaprowadzone bez względu na obecne wpływy zagraniczne. Dzisiejszy stan ekonomiczny kraju nie da się utrzymać i życie społeczne cierpi z powodu powszechnej dezorganizacji. Szybkie przeprowadzenie znacznych reform jest w Hiszpanji rzeczą wprost konieczną, Maura przestrzega tylko przed nadmiernym uleganiem wpływom zagranicznym, które pragną wciągnąć Hiszpanję do awanturycznej polityki wojennej.

Odmowa asekuracji parowców z ładunkami.

CHRISTYANIA, 22 sierpnia. Dziennik „Tidens Tegen” zamieszcza pogłoskę, że ubezpieczenia wojenne nie przyjmują więcej asekuracji na parowce z ładunkami drzewa do kopalń.

„Verdens Gang” donosi: Wskutek wielkich strat w ostatnim czasie, podniosła się nadzwyczajnie premia wojenna. W kołach asekuracyjnych obawiają się, że ustanie zupełnie cały transport drzewny przez morze Północne.

Echa zatonięcia „Arabica”.

ROTTERDAM. „Times” donosi, że stwierdzono, iż zaginęło razem 5-ciu podróżnych „z Arabica”, z których 2 było Amerykaninami. Poselstwo amerykańskie wyraziło nadzieję, że i ci znajdują się na liście wyratowanych.

Reuter donosi z Waszyngtonu: Dzienniki pomieszczenia znowu gwałtowne artykuły z powodu zatonięcia „Arabica”. „Tribune” zapytuje się, jak długo jeszcze neutralni amerykańscy obywatele będą celem dla niemieckich torped. „Jesteśmy już syei not i oświadczeń”. World piase: Położenie jest bardzo poważne, lecz Niemcom widocznie się nawet nie śni, aby wyjaśnić położenie.

Reuter donosi dalej: Departament urzędu spraw zagranicznych doniósł, że polecił ambasadorowi angielskiemu w Berlinie poprosić rząd niemiecki o wyjaśnienie, dotyczące storpedowania „Arabica”. Wprawdzie nie jest jeszcze wyjaśnione, czy „Arabic” nie próbował zaczepić nurkowca, albo uciec.

„Times” donosi: Strata „Arabica”, która wiozła za 200,000 funtów szterlingów (4,000,000 Marek) wartościowych papierów amerykańskich, spowodowała przejściowe obniżenie kursu wekali.

Ofiary „Arabica”.

PARYŻ. Liczba ofiar Arabica wynosi 59 osób w tem 3 amerykańców.

Uratowana załoga.

LONDYN. Biuro Reutersa donosi, że holenderski okręt Monikandan wziął na swój pokład kapitana i załogę parowca Cober (pojemność 3060 ton) w Conoy, który zatopił nurkowiec.

Lloyd donosi, że parowiec angielski Windros został zatopiony, załogę uratowano. Angielski parowiec William Dawson wyleciał w powietrze.

Obwieszczenie.

Wydawanie paszportów zaczęło się 23 sierpnia w następujących lokalach:

- Suwalska 11
- Radwańska 18
- Zgierska 91
- Ewangielicka 10
- Aleksandrowska 117

i to w czasie pomiędzy 8.30 rano do 2.30 popołudniu bez przerwy. Na miejscach tych winne się zgłosić wszystkie te osoby, które w swoim czasie tamże odfotografowani zostają.

Przy Aleksandrowskiej 117 otrzymają także te osoby swe paszporty które przy ul. Piotrkowskiej 21 odfotografowane zostały.

We wtorek, 24 Sierpnia r. b. wszystkie te osoby, których nazwiska rozpoczynają się na litery:

- G, H, I, J.

W środę, 25 Sierpnia r. b. wszystkie te osoby, których nazwiska rozpoczynają się na litery:

- K, L, Ł, M.

W czwartek, 26 Sierpnia r. b. wszystkie te osoby, których nazwiska rozpoczynają się na litery:

- N, O, P, Q, R.

W piątek, 27 Sierpnia r. b. wszystkie te osoby, których nazwiska rozpoczynają się na litery:

- S, T, U, V, W, Z, Ż.

Za każdy paszport pobierana będzie opłata w ilości 50 fenigów. Żądane pieniądze przysposobione być muszą.

Przy odbiorze powinien każdy sprawdzić, czy się w paszporcie przeczytali jego własna fotografia znajduje i czy paszport stemplem i podpisem zaopatrzone jest; w przeciwnym razie winien natychmiast o tem zameldować.

Łódź, dnia 21 sierpnia 1915.

Cesarsko Niemiecki

Prezydent Policji v. Oppen.

Obwieszczenie.

Niniejszym zobowiązujemy wszystkich właścicieli koni zameldować takowe ponownie do 25-go b. m. w Wydziale Rekwizycji Koni przy Magistracie.

Nie podlegają meldowaniu konie straży ogniowej jako też dorozkarskie.

Biurowy Wydział Rekwizycji Koni znajduje się Piotrkowska 99. I-sze piętro, meldunki przyjmuje się od 9 1/2 do 1 i od 3 do 7. Wrazie niewypełnienia powyższego grozi konfiskata koni.

Zwracamy szczególną uwagę na to, że i konie z kresów miasta, które zostały połączone z miastem jak Chojny, Radogoszcz i t. p. również winny być meldowane.

Magistrat.
Wydział Rekwizycji Koni
von Schoppen

Kalendarzyk.

- DZIŚ. Bartłomieja.
- JUTRO: Łuźwika Kr.
- Wschód słońca o godz. 4 m. 52.
- Zachód „ 7 „ 18.
- PARK STASZICA. Dziś XXIV Koncert Symfoniczny.
- HELENÓW. Codziennie koncerty orkiestry filharmonicznej pod dyr. A. Turnerera.
- MEISTERHAUS. Codziennie wielkie przedstawienie.
- WYPOZYCZALNIA Tow. „Wiedza” otwarta codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.
- WYPOZYCZALNIE Tow. Krzew. Oświetlenie otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedziele i święta od 1-ej—1-ej.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Dosłowny tekst regulaminu Magistratu Łódzkiego.

Na mocy § 27 ordynacji miejskiej dla obszarów Polski rosyjskiej pod administracją niemiecką z d. 19 Czerwca 1915 r. zostają wydane, za zezwoleniem władzy nadzorczej, następujący regulamin:

§ 1.

Magistrat obejmuje czynności administracyjne;

- a) właściwych spraw miejskich;
- b) spraw bieżąco i przejściowo prakazywanych przez władze państwowe.

Czynności te są prowadzone przez Magistrat, albo też przez stale lub czasowe delegacje powstałe dla poszczególnych czynności stosownie do ponżej lub specjalnie wydanych postanowień.

§ 2.

Urzędowym językiem służbowym jest język niemiecki.

Akta, a także księgi kasowe i inne prowadzone powinny być w języku niemieckim.

Publiczność nie znająca języka niemieckiego może postugiwać się językiem polskim.

Odpowiedzi na listy pisane w języku polskim następują wprawdzie po niemiecku, jednakże załączonym zostaje tłumaczenie w języku polskim.

Obrady na posiedzeniach Magistratu prowadzone są w języku niemieckim.

To samo tyczy się posiedzeń delegacji. Przewodniczący może zezwolić, aby poszczególni członkowie delegacji nie umiejący odpowiadać wyrazić w języku niemieckim poslugiwali się językiem polskim.

Treść tych wywodów powinna być przez przewodniczącego lub w sposób przez tegoż wskazany wypowiedziana w języku niemieckim.

Protokoły posiedzeń prowadzone są w języku niemieckim.

Zresztą odsyła się do § 20 ordynacji miejskiej.

§ 3.

Formalny porządek czynności nadchodzących spraw uporządkowuje nadburmistrz, opierając się na postanowieniach instrukcji pruskich dla magistratów miejskich w prowincja h Brandenburg, Pomorze, Prussy, Śląsk, Poznań i Saksonja z dnia 25 Maja 1836 r.

§ 4.

Do plenum Magistratu należą: a) kwestje przekazywane Magistratowi na mocy określenia ordynacji miejskiej, następnie kwestje majątkowe, o które radni miejscy mają wydać swą opinię, oświadczenie lub zezwolenie;

b) udzielanie instrukcji służbowych dla ławników Magistratu, urzędników gminnych, a także dla miejskich delegacji administracyjnych i tychże urzędników, nie uszczuplając praw nadburmistrza do wydawania odpowiednich rozporządzeń dotyczących formalnego biegu czynności;

c) sprawy, które mają być przedstawione przed plenum na mocy specjalnych postanowień wydaanej ustawy miejskiej;

d) sprawy, których zreformowanie w Magistracie poleconem jest przez nadburmistrza.

§ 5.

Magistrat tworzy kolegium. Kierownikiem tegoż jest nadburmistrz.

Wymagane uchwały muszą być na zebraniu kolegium przyjęte większością głosów.

Przy równym podziale głosów decyduje głos kierownika.

Uchwały uznane są za przyjęte również i bez formalnego przegłosowania, o ile nikt z ławników nie wypowiada na posiedzeniu zdania przeciw wnioskowi.

Zebranie kolegium jest prawomocnym, a uchwały tegoż ważne, o ile obecnym jest kierownik lub jego zastępca posiadający odpowiednie upoważnienie na zastępowanie.

Magistrat jest prawomocnym, o ile oprócz nadburmistrza lub jego zastępcy obecnych jest jeszcze 3 ławników.

§ 6.

Nadburmistrz zwołuje w oznaczonym raz na zawsze dniu w tygodniu i o-wskazanej godzinie posiedzenia Magistratu.

Nadzwyczajne posiedzenia zwołuje nadburmistrz, kiedy uważa za potrzebne, na które zaprasza członków kolegium z podaniem celu zebrania, o ile cel ten nie podlega utrzymaniu w tajemnicy.

Ławnicy Magistratu powinni punktualnie stawić się na posiedzenia.

Przeszkody, uniemożliwiającej przybycie na posiedzenie, powinny być wyuszczone w liście lub osobiście podane nadburmistrowi.

Ławnicy Magistratu, którzy mogą być zainteresowani w sprawach podanych pod rozpatrywanie, nie powinni być obecni na obradach tychże.

§ 7.

Zebrańska prowadzi nadburmistrz.

On naznacza, jakie sprawy i w jakim porządku mają być rozpatrywane, dba o to, aby debaty były prowadzone rzeczowo, z dokładnością, w spokoju i bez namietności.

Jego odcisną rozporządzenia powinny być wykonane. W przeciwnym razie ma prawo obrady odłożyć, albo posiedzenie przerwając lub zupełnie zawiesić.

Kierownik Magistratu jest uprawniony każdej chwili przystąpić do debat, takowe zawiesić, uprzednio zezwoliwszy wypowiedzieć się w tej sprawie tym ławnikom, którzy w sprawie tej głosu jeszcze nie zabierali.

Obrady ważnych spraw może kierownik Magistratu, o ile Magistrat nie jest zebrany w całości, odłożyć.

§ 8.

Do obowiązków nadburmistrza, jako kierownika czynności Magistratu, należą:

1) Podział czynności pomiędzy ławnikami Magistratu.

2) Naznaczenie, stosownie do liczby jak i osób z ramienia ławników Magistratu do poszczególnych delegacji administrujących, także do przedsięwziętych delegacji i komisji jak również zaważenie na przygotowanie obrady, o ile uważa takowe za potrzebne i mianowanie o każdym czasie unieważnić;

3) Udzielać urlopy urzędnikom nie należącym do kolegium Magistratu na czas do 4-tych tygodni, a prośby o dłuższe urlopy przedstawić Magistratowi do uwzględnienia;

4) Udzielać urlopy ławnikom Magistratu i zawiadomić władzę nadzorczą, o ile urlop przekracza 4 tygodnie;

5) Udzielić sobie urlop na czas do 7-tu dni, a na czas dłuższy ubiegać się u władzy nadzorczej — z tym, że o ile nieobecność jego jest dłuższą niż 3 dni, zawiadomić władzę nadzorczą;

6) W wypadkach uniemożliwiających spełnienie obowiązków przekazywać takowe swemu następcy, a w razach o ile i ten nie jest w stanie sprawować swój urząd, przekazać rękami jedemu z najdłuższych sprawujących służbę ławników Magistratu, a także zawiadomić o tem władzę nadzorczą, o ile trwa to dłużej niż 7 dni.

Nieobecność, wobec spełniania spraw służbowych nie była zaliczoną jako urlop.

§ 9.

Do powinności ławników Magistratu należą:

1) Punktualne i sumienne wykonywanie włożonych na nich przez nadburmistrza, jako przełożonego, obowiązków;

2) Utrzymywanie w tajemnicy urzędowych rzeczy doszłych do ich wiadomości i rozpatrywanych na posiedzeniach Magistratu;

3) Poważać uchwały Magistratu, gdyby nawet nie uważali takowe za słuszne. Mogą uczestniczyć także na posiedzeniach Rady Miejskiej, powini z polecenia burmistrza referować projekty Magistratu i mogą za zezwoleniem burmistrza lub jego zastępcy wystąpić z własnym projektem — nie powinni jednakże w żadnym razie wystąpić na posiedzeniu przeciwko projektowi Magistratu.

4) Ubiegać się o urlop u nadburmistrza i tego też zawiadamiać o ile wobec choroby lub innych powodów nie są w stanie przekazywać im czynności wykonywać.

§ 10.

Delegacje są organami pomocniczymi Magistratu, temu też podwładne i powinno dysponować nimi wykonywać.

Łódź, dnia 2 Lipca 1915 r.

MAGISTRAT.

Osobiste.

Dzisiaj przybył do Łodzi p. Marcell Sacha, korespondent „Świata” i „Dziennika Polskiego” w Warszawie.

W przejeździe do Zagłębia baw w naszym mieście p. inż. Michał Dawidsohn, przedstawiciel warszawskiego „Konsorcjum Opalowego dla potrzeb Przemysłu”. Inż. Dawidsohn zamierza zbadać u źródła sposoby i środki zaopatrywania Warszawy w węgiel dąbrowski.

(a) Miasta Królestwa Polskiego, zajęte przez armję austro-węgierską, objęta obecnie poselą do parlamentu wiedeńskiego, p. Henryk Reitzes, w celu zebrania materiałów co do obecnego położenia żydów w tychże miejscowościach.

Advokat przysięgły Maurycy Con po 14-sto miesięcznej nieobecności wrócił wczoraj do Łodzi.

„Świat”.

Po całorocznej prawie przerwie dzień redakcji naszej nadesłano dwa ostatnie zeszyty tygodnika „Świat”. Przedewszystkiem stwierdziliśmy, że, pomimo wojny, zarówno rozmiar pisma, jak i jego aktualność nie się nie zmieniły. Jak dawniej, tak i obecnie, słowem i obrazkiem ilustruje on chwilę bieżącą.

W jednym z zeszytów znajduje się doskonałe odzwierciedlenie wrażeń, które przeżył Warszawa w ów pamiętny dzień piętego sierpnia.

Ostatnie chwile pobytu wojsk rosyjskich, które ognistymi łunami znaczyły swój odwrot z „autonomicznej” Polski, oraz pierwsze kroki podjazdów niemieckich, wraz z doskonałymi i treściwym opisem, stanowią treść, nietylko aktualną, ale wprost dokumentalną. Zapoznanie się z tym opisem stanowi ze wszech miar rzecz ciekawą. Systematyczne nadsyłanie „Świata” do Łodzi, przez czytającą publiczność przyjęte będzie z prawdziwym zadowolaniem, gdyż brak ilustracji polskiej od dawna się już u nas daje odczuwać.

Kursy prywatne.

Jak się dowiadujemy z pewnego źródła, rozpoczyna grono młodzieży akademickiej już w tych dniach zajęcia w kompletach, prowadzonych przez specjalistów. Rozszerzony program szkoły średniej, pozwoli naszej uczącej się młodzieży wzbogacić swoje szczupłe wiadomości z przyrody literatury i języków. Zapisy przyjmują pp. Kocłowski i Kandelówna w kancelarii Pańska 15, od g. 10—1 i 3—5-aj.

Bezplatne kursy alfabetyczne.

(h) Grono miejscowych nauczycieli otworzy kursy dla alfabetów w lokalu przy ul. Zielonej 23.

Zapisy odbywać się będą codziennie od 3 do 4 po południu, (tylko dzieci do lat 14.)

Na kursy naukowe

(l) mające się otworzyć przy Strzesze robotniczej (Olgińska 14) zapisało się 154 osób. Zapisy nowych uczniów tymczasem przerwano.

Z handlu.

(l) Z chwilą obsadzenia Warszawy przez niemiecką armję, tak samo jak Warszawa i prawie cała Polska odżyła wyzwoliwszy się z pełnej represji gospodarki rosyjskiej, o wiele więcej jeszcze na tem zaczęła Łódź korzystać.

Napływ kupców wszystkich gałęzi handlu z całej Polski wzmagają się z każdym dniem. Bez przesady można twierdzić, iż liczba przybyłych już dotychczas kupców, celem zakupienia różnych towarów, jak manufaktury, galanterji, pończoch, trykotaży etc. wynosi tysiące.

Duża ilość z tych kupców już powróciła ze swymi transportami do domu. Zdawałoby się, że Łódź, która posiadała w normalnych czasach olbrzymie zapasy towarów, nie będzie obecnie mogła zadość uczynić zapotrzebowaniom. Lecz rzeczywistość dowiodła przeciwnego.

Łódź, jak również okoliczne miasta fabryczne, posiadają jeszcze, pomimo długotrwałego zastoju w przemyśle, wiele zapasów.

Natomiast pojmując fabrykanci, oraz składnicy bardzo dobrze sytuację i otrzymują o wiele wyższe ceny za swoje towary, niż w normalnych czasach.

Tak w Łodzi za manufaktury żądają obecnie o 30 do 40 proc. więcej, niż zwykłe; galanterję o 100 i nawet o 200 proc. więcej, a przybywający kupcy chętnie płać, bo w tych branżach panuje kompletny głód towaru. Nawet i hafty, koronki kaliskie, znajdujące się tutaj w większej ilości, cieszą się ogromnym popytem, osiągnęły o wiele wyższe ceny.

Na rynku miejscowym zauważyć się daje taka sytuacja, iż fabrykanci grosiści szukają prawie po wszystkich swych kątach, by znaleźć jeszcze coś, nawet ze starswieckich towarów i sprzedać po dobrej cenie, gdyż na to wszystko są obecnie odbiorcy.

W ostatnich dniach do naszego miasta i okolicy przybyli kupcy nawet z takich nieznacznych miast jak Sierpc.

Przybyli kupcy manufakturyści, przywożą ze sobą po 10—15 tysięcy rubli rosyjskich celem zakupienia towarów. Wobec tego Łódź i okoliczne miasta fabryczne teraz znacznie odżyły, bo około tak gremjalnie przeprowadzonych transakcji handlowych krzątają się też zwykłe agenci, pośrednicy, komisjonerzy, którzy też zarabiają „swoją prowizję”.

Nareszcie i pakarzy i tragarze zarabiają przytem po trochu, a także właściciele wozów transportowych, których na wszystkich drogach pełno.

Handel z Warszawą.

(a) Z Warszawy przybyło z górą 30 wozów ładownych z wyrobami żelaznymi, naftą i innymi artykułami przemysłu.

Wczoraj z Łodzi do Warszawy wyjechało 50 wozów, załadowanych towarami manufakturowymi, przeznaczonymi dla stolicy.

Przyjazd kupców z Litwy.

(a) Po raz pierwszy przeszło od roku przybyli do Łodzi kupcy z Litwy i Suwałk, celem dokonania zakupów manufaktury.

Kupcy ci przybyli do naszego miasta przez Niemcy. W miejscowych skła-

dach manufaktury kupcy ci dokonali znacznych zakupów.

Nowa kooperatywa.

(h) Z inicjatywy Zarządu Stow. właścicieli piekarni utworzoną została nowa kooperatywa, która ma na celu dostarczenie węgla i soli dla właścicieli piekarni.

Każdy z członków kooperatywy, stosownie do wypracowanego regulaminu, winien wpłacić 25 rb. przy wpisowym.

Kooperatywa ta otrzymała pozwolenie na przywóz większej ilości węgla jako też i soli.

Nowa spółka żywnościowa.

(l) Dnia o godz. 12 w południe otworzono przy Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy sprzedawców gazet spółkę żywnościową, która się mieści w domu Nr. 26 przy ulicy Piotrkowskiej.

W spółce tej członkowie Towarzystwa mogą otrzymać chleb 4-funtowy za 60 fenigów; mąkę o 25 procent taniej od normalnych cen, cukier, naftę, węgiel i t. p.

Z tanich herbacjarni.

(a) Komisja międzyzwiązkowa tanich herbacjarni robotniczych otwiera czwartą tanią herbaciarnię przy ul. Rógowskiej róg ul. Dąbrowskiej.

W tanich herbaciarniach robotniczych obok chleba sprzedają się obecnie także i masło na łyty.

Ogólne zebranie.

(l) W nadchodzącą sobotę odbędzie się po raz drugi w lokalu Towarzystwa ogólne zebranie członków Towarzystwa robotników drzewnych.

Członkowie proszeni są o punktualne przybycie, celem obradowania nad bardzo ważnymi sprawami zawodowymi.

Z Cechu brukarsko-betonarskiego.

W sobotę dnia 28-go sierpnia r. b. o godzinie 6 po południu w lokalu starszego zgromadzenia J. Szczeniaka, przy ul. Piotrkowskiej nr. 145 odbędzie się kwartalne posiedzenie majstrów cechowych, na którym przyjmowani będą nowi członkowie oraz czeladnicy i uczniowie i omawiane będą niektóre sprawy, dotyczące się robót brukarsko-betonarskich i gospodarczych tegoż cechu.

Z Rozdziału chleba i mąki.

(h) Kom. rozdziału chleba i mąki postanowił, iż za pośrednictwem Centrali komitetu pracownicy uczestników mogą kupić na potrzeby własne węgla kamiennego po cenie 4 młk. za korzec na następujących warunkach

Każdy pracownik komitetu może, na być w terminie od 1-go września (po tym czasie cena na węgiel będzie wyższa) najwyżej 30 korcy węgla, z pensji każdego pracownika będzie strącona cała suma w dwu równych ratach, 1-sza przy wypłacie nadchodzącej, druga przy wypłacie następnej; dostawą do domu musi się zająć każdy z nabywców i uskutecznić ją na koszt własny; deklaracje na węgiel winni pracownicy złożyć jutro, gdyż później takowe nie będą przyjmowane.

Pracownicy uczestników pensje za czas od 15 do końca każdego miesiąca w przyszłości otrzymywać będą nie drugiego następnego miesiąca, lecz ostatniego dnia każdego miesiąca.

Zgodnie z brzemieniem powyższego, następna wypłata pracowników odbędzie się we wtorek t. j. 31 b. m.

Ze związku zawodowego pracowników i pracowników przemysłu włóknistego

Dalszy ciąg:

Przy pierwszym punkcie jeden z sekretarzy odczytał sprawozdanie z zebrania z d. 18 lipca r. b. odczytano jednocześnie protokół z zebrania delegatów w roku ubiegłym.

Po odczytaniu protokołów w dyskusji zarządzano rozszerzenie sprawozdania z działalności, a mianowicie tej części, która dotyczy udziału Związku w pracach komisji międzyzwiązkowej.

Zaznaczano, że na walnym zebraniu każdemu z działów tej pracy poświęcono był specjalny referat, że sprawy te będą ogólnie zainteresowanie że znaczna część delegatów na walnym zebraniu była nieobecna, i skrócone protokółarnie sprawozdanie nie zadawalnia zebranych.

Stosując się do życzenia zebranych, rozszerzono sprawozdanie z działalności kuchni, herbacjarni, piekarni i Stow. oświatowego „Światło”.

W dyskusji omawiano znaczenie i rolę poszczególnych działów pracy, prowadzonych przez Związki i Komisję międzyzwiązkową i zastanawiano się nad tym, któremu z tych działów Związek powinien poświęcić główną uwagę.

Niektórzy z delegatów byli zdania, że akcja ratownicza, a mianowicie organizowanie kuchni tak pochłonięło uwagę Związku, że skutkiem tego zamało zwracano uwagę na inne sprawy Związku i zamało zajmowano się agitacją.

Zarząd ten wszakże spotkał się z od-

powiedzią, że organizacje związkowe bynajmniej nie zostały pochłonięte jednostronną pracą, że delegacje związków pracowały na licznych placówkach, przeprowadziły szeroką akcję i zabierały głos we wszystkich sprawach ogólnego znaczenia że Związek jednocześnie brał udział w załatwianiu zatargów między robotnikami a fabrykantami, że nie zaniedbano także akcji ratunkowej.

Przy drugim punkcie porządku dziennego złożono sprawozdanie w Łodzi i Pabjanicach, ten ostatni podał obroty kacewe zorganizowanej przez siebie sekcji żywnościowej, która zakupiła towaru na sumę przeszło 9000 rb.

Ze sprawozdania Związku w Łodzi wyjmujemy następujące cyfry:

Za okres czasu od 1/3 1914 r. do 1/3 1915 r. w dochodzie saldo 97 rb. 27 kop. wpisowe 11 rb. 30 kop. z Pabjanic 8 rb. 75 kop. ogółem 694 rb. 62 kop.

W rozchodzie wydatki kancelaryjne 64 rb. 80 kop., ustawa 103 rb. 25 kop. komorne 100 rb., różne wydatki 5 rb. 70 kop. i inne. Saldo 1/3 1915 r. rb. 251 k. 37. Za okres 1/3 do 1/7 1915 r. w dochodzie saldo 251 rb. 37 kop. wpisowe 28 rb. 20 kop., ogółem 279 rb. 57 kop.

W rozchodzie zapomóg wydano na sumę 12 rb., kancelaryjne 8 rb. 42 kop. i inne. Saldo I/VII 260 rb. 35 kop.

(a) Liczba członków przy wybuchem wojny stanowiła w oddziale łódzkim 410 osób, obecnie zaś wzrosła do 605, oddział Pabjanicki liczy trzystu kilkudziesięciu członków.

(a) Wybory dały wynik następujący: De zarządu wesili pp. Olejniczak, Urbaniewicz, Szuster, Małcki i Barezak. Na zastępców zaś wybrani zostali: Drukiel, Pudlarz i Bażaliński, do Komisji rewizyjnej wesili Ruta, Polek i Chróścił.

Przy punkcie trzecim porządku dziennego o dalszej działalności Związku wygłoszono w tej sprawie referat i uzupełniła go ożywiona dyskusja, streszczona w niżej przytoczonej rezolucji.

Rezolucję tę uchwalono jako dyrektywę dla przyszłego Zarządu. Uchwała ta brzmi:

Zjazd stwierdza, że ogólne bezrobocie i rozbicie ośrodków fabrycznych pozbawia większość Związków naturalnego terenu ich działalności i uniemożliwia prowadzenie szerszej działalności i akcji o poprawę warunków pracy, która w normalnych warunkach stanowi główne zadanie Związków zawodowych, że w walce z kapitalizmem o polepszenie bytu ekonomicznego robotników najlepiej utrwała się, umacnia i rozwija organizacja zawodowa; że obecny zastój przemysłowy, osłabiając tętno życia w Związkach, zmniejsza przez to samo ich przywiązywanie agitacyjną siłę, że wreszcie nęcza panująca wśród robotników uniemożliwia materialne popieranie organizacji za pomocą wpisów i składek, co również utrudnia wzmocnienie kadrów Związku.

Mimo tych wszystkich okoliczności, wpływających na osłabienie Związków, posiadają one w chwili obecnej pierwszorzędne znaczenie i mają do spełnienia olbrzymiej wagi zadania, jako jedyna niemal oficjalnie uznana organizacja robotnicza, jako skupienie łączące w swoich szeregach klasowo uświadomionych robotników

Związki są obecnie naturalnymi reprezentantami potrzeb, dążeń i interesów klasy robotniczej i powołane są do zabierania głosu we wszystkich sprawach mających znaczenie dla robotników.

2) Na barkach organizacji związkowych spoczywa i w dalszym ciągu prowadzona przez te związki, a tak ważna dla mas robotniczych akcja ratownicza kuchni, herbacjarni, piekarni i kooperatyw robotniczych.

Instytucje te wymagają ogromnego nakładu sił i energii i obowiązkiem wszystkich członków Związków i wszystkich ogólnie uświadomionych robotników jest przyczyniać się do ich rozszerzenia i czuwać nad ich prawidłową działalnością.

3) Zadaniem Związku jest dalej szeroko działalność i uświadamianie mas robotniczych co do potrzeby organizowania się, co do celów i zadań związków zawodowych i innych klasowych organizacji robotniczych. Związki powinny również popierać i rozwijać ogólną akcję oświatową wśród robotników i kierować je na tory odpowiadające potrzebom klasowego ruchu robotniczego.

Wyrażając całkowite uznanie komisji międzyzwiązkowej za jej wszechstronną działalność, obejmującą całokształt interesów klasy robotniczej w dobie obecnej, Zjazd zobowiązuje nowy zarząd do ogólnej pracy w komisji międzyzwiązkowej i poleca mu doprowadzić jaknajrychlej do skutku uzupełnienie i rozszerzenie jej składu

O paszportach.

(b) Przed wydaniem paszportowym przy ul. Ewangelickiej wywieszono zawiadomienie, iż od dnia dzisiejszego wydawane będą paszporty tym, którzy nie fotografowali się w cyrkulach.

Wypis paszportów odbywać się będzie przed południem od 8^{1/2} rano do 1 po poł., a wydawanie takowych od 4^{1/2} po poł. do 7-jej wiecz.

Ewakuacja jeńców.

(a) W niedzielę tylko w ciągu dnia na-liczono na kolei kaliskiej dziesięć wielkich pociągów, naładowanych całkowicie rosyjskimi jeńcami wojennymi.

Wśród ujętych do niewoli znajdowało się bardzo wielu Łódzian; mieszkańcy Kozin zamieniali z nimi pozdrowienia. Zakomunikowano nam kilka nazwisk Łódzian, przejeżdżających do niewoli tymi pociągami, a mianowicie: Sadowski, Kaszczyk, Łuczka, Kosmala i wielu innych.

Jeden jeńiec, pochodzący z Ozorkowa, rzucił z pociągu list do rodziny, z prośbą o doręczenie. W poniedziałek zauważono trzy pociągi z jeńcami, lecz pozatem codziennie idą pociągi ewakuacyjne, zarówno w dzień, jak i w noc.

Na mieszkaniach okolic przy kolei masowa ewakuacja jeńców wywiera ogromne wrażenie.

Teatr i muzyka.**Teatr Wielki (Konstantynowska 16).**

Artyści Zjednoczeni pod wodzą A. Szarkowskiego grają w dalszym ciągu w sobotę, dnia 28 b. m. o godz. pół do 7-jej wieczorem „Kołosiuzko pod Racławicami” Ancyca w starej obsadzie rol, więc p. Wisnowska—Filomena, p. Machalski—Bartosz, p. Szosland—Kołosiuzko, p. Olgędzki—Krzycki, p. Tadwin—Starosta, p. Tartakowicz—Abraham, Modzelewska—Lichońka, Polanowski—Lichońka, Szarkowski—Katow i Litruk Jan. Sprzedaż biletów od środy w cukierni W-go Ręzkowskiego.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Według postanowienia Zarządu Ł.O.S. koncerty w parku im. Staszycza, poczynając od dnia dzisiejszego odbywają się z (wyjątkiem poniedziałków) codziennie do końca sezonu letniego. W czwartek, dnia 26 sierpnia—25 Koncert Symfoniczny; zupełną nowością dla Łodzi jest suita „Roma” Bizeta—utwór bardzo wybitny, którego wysoką wartość muzyczną poznano dopiero w ostatnich czasach.

Odrożony z powodu deszczu koncert benefisowy dyr. Bräutigama odbędzie się w nadchodzący piątek, d. 27 sierpnia.

Benefis K. Woźniaka.

Wczorajszy benefisant, p. Kazimierz Woźniak, nie może się uskarżać na brak sympatii.

Mimo poniedziałku ogród przy ul. Przejazd zapelniał się doborową publicznością, która z zajęciem słuchała obfitego a doborowego programu, obdarzając wykonawców oklaskami a benefisanta także i kwiatami.

Z ostatniej chwili.**Urzędowy komunikat austriacki.**

WIEDEN, 23-go sierpnia:

Z widowni rosyjskiej.

Na wschodzie od dolnej Pułwy i od drogi żelaznej prowadzącej od Riezna ku północy, toczy się bardzo gwałtowna walka. Z największą zaciętością broni wróg każdej stopy ziemi, pobito go jednak wzdłuż całego frontu w wielu miejscach, przy czem wpadło w ręce nasze wielu jeńców. Pod wsiami Gole i Suchodół na północy od Riezna walczyły szczególnie gorąco nasze doświadczone pułki śledmiogrodzkie. Podczas zdobywania szturmem stanowiska zajętego przez grenadierów rosyjskich, wziął pułk piechoty Nr. 64 załogę do niewoli i zdobył 7 karabinów maszynowych.

Pod Brześciem Litewskim nie ma nic nowego.

Na wschodzie od Włodawy, przeszły wojska niemieckie za pas jezior. W okręgu Włodzimierza Wołyńskiego, posunęły się straża nasze ku Turwyjsku i do okolicy na wschodzie od Lubomli. Odparto Rosjan.

W Galicji wschodniej panuje spokój.

Z widowni włoskiej.

Wojska nasze odparły wczoraj kilka natarć włoskich na płaskowzgó-

**Henryk Janota Bzowski**

inżynier miasta Łodzi, oficer rezerwy, rozstał się z tym światem w d. 17 marca r. b., przeżywszy lat 55. Pochowany został w Stanisławowie we Wschodniej Galicji.

O czem zawiadamiają jego łódzkich znajomych i kolegów.

Rodzice i Rodzeństwo.

rze Doberdo. W poszczególnych miejscach doszło do walki pierś o pierś. Wróg usiłował obecnie wielokrotnie podkopać się metodycznie do naszych linii obronnych. Przyczółek Tolmeinu podlegał popołudniu ogniom szybkostrzelnych dział. Poczem piechota daremnie nacierała aż późno w noc. Poniosła ona ciężkie straty.

Na innych frontach nie wydarzyło się nic ważnego. Od czasu do czasu zmniejsza się ogień ciężkiej artylerji na nasze forty.

Dziś upłynęły 3 miesiące od wypowiedzenia wojny przez naszego byłego sprzymierzeńca. Niezliczone natarcia wojska włoskiego nigdzie nie osiągnęły celu. Natomiast wróg poniósł olbrzymie ofiary. Wojska nasze zajmują jak dawniej tak i teraz stanowiska nad albo w pobliżu granicy.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefler, marszałek polny porucznik

Urzędowe doniesienie tureckie.

KONSTANTYNOPOL, d. 22-go sierpnia. Na froncie pod Dardanelami niema nic ważnego. Wróg odparty 19 sierpnia, — pozostawił 90

karabinów z nasadzonymi bagnetami, dużą ilość amunicji, karabinów maszynowych, materiału pionierskiego, drutu stalowego i podwód. Prócz tego wzięliśmy do niewoli 5 rannych.

Na innych frontach niema zmian.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 22 sierpnia. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

W walkach w zatoce ryskiej straciliśmy w ciągu 18, 19 i 20 sierpnia łódź działową „Siwucz”. Straty nieprzyjaciela wynoszą przynajmniej dwie łodzie torpedowe. Angielski nurkowiec storpedował ze skutkiem niemiecki krążownik.

W kraju w okolicy Rygi aż do dolnej Wilji żadnych zmian. W okolicy Kowna wstrzymują wojska nasze na drodze do Koszedar napad nieprzyjaciela.

Pomiędzy Narwią a Bugiem, na froncie Osowca, Bielska i Wysokiego Litewskiego 19 i 20 sierpnia żadna ważniejsza zmiana. Wojska nasze odparły szereg szczególnie zaciętych natarć w okolicy Bielska, które kosztowały nieprzyjaciela ogromne straty. Nad Bugiem w okolicy Brześcia Litewskiego nie ma zmian. Pod Modlinem dnia 20 sierpnia odbyła się w nocy zacięta walka. Niemcy podjęli szturm na cytadelę na lewym brzegu Wisły. Na innym froncie nie ma zmian.

W niedzielę dnia 29 sierpnia

w Parku im Staszycza

ul. Dzielna 60.

Koncert nadzwyczajny

Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej

pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza.

Początek o godz. 4 i pół.

Początek o godz. 4 i pół.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe

na zastaw ruchomości

(LOMBARD AKCYJNY)

oddział I Zachodnia № 31,

oddział II Pasaż Mejera № 11, (róg Mikołajewskiej № 23).

Zawiadamia że wydaje pożyczki na zastaw kosztowności i towarów normalnie, bez ograniczeń sumy.

Stopa procentowa została obniżoną zależnie od wysokości pożyczki, a zarazem iż w początkach Września r. b. odbędzie się licytacja na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nieprolongowanych.

Biura otwarte od godziny 9-jej do 4-jej po południu.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A. Kupuje kwity wszystkich lombardów maszyn do szycia. Brzezińska 10 mieszkania 9.

A. Trzy maszyny do szycia kupię Zgierska 13a. dom Kramera lewa of. 1 p. 680

Fortepian lub pianino kupi używane. Oferty proszę składać w Administracji do 28 sierpnia. 633

Pokój umeblowany frontowy odnajmę. Cegielnia na 86 m. 8. 611

Poszukuję 2-ech pokoiów z wygodami w śródmieściu, możliwie z umeblowaniem nie wyższym niż na 2 piętrze. Oferty „Gazeta Łódzka” sub. 687

Rower do sprzedania w dobrym stanie, bardzo tania. Długa 67, wiadomość u stróża. 637

Sztuczne zęby, biżuterja, zegarki, kupuję. Dzielna 25 m. 22 m. od 2-5-jej. 636

Szpica biały rasowy do sprzedania tania. Zgłoś się ul. Dzielna 10a do stróża.

Skład węgla do sprzedania Benedykta № 55 679

Stancja z dobrą opieką dla uczniów Juljusza 19 m. 9 także pokój umeblowany z wszelkimi wygodami od zaraz.

Ważne dla dentystów!

„Instytut technodentystyczny”
ZĘBY SZTUCZNE

z podniebieniem lub bez takowego na złocie, porcelanie, kauczuku oraz wszelkie roboty technodentystyczne (koronki, mostki, zęby na sztyfcikach i t. p.) wykonywa się pod kierunkiem osobistym dyplomowanego fachowca

poprawnie i tanio
ulica Krótka № 9.

Dobra okazja do nauczenia się tego fachu!

Niemieckiego udziela w każdym zakresie, dzieciom oraz dorosłym, student niemieck. uniwersyt. (Abiturient niemieck. gimnazjum za granicą). Również inne przedmioty. Ceny bardzo niskie. Nowo-Cegielnia na 19, w mieszkaniu Dr. Reichsteina, III piętro front.

UWAGA: Nowo otworzona zostaje szkoła kraj. gruntownej nauki. Sukien damskich i Kostjumów, przez zdolnego krawca, posiadającego długoletnią praktykę. Nauka uprzywilejowana, gdyż za każdą lekcję pobierana jest bardzo niska плата. Tamże przyjmują się Kostjmy do szycia po mr. 10, i Szuknie od mr. 2 pracownia E. Pudzkiej, Piotrkowska № 17 parter.

Ważne dla kupców. Papierosy z dobrego tytu niu 1000 sztuk 5 Marek. Krótka 12

Andrzej Woźniak zgubił książeczkę zapomogową z komitetu. Analazce prosi zwrócić do VII dzielnicy Konstantynowska 27. 681

Dowód № 8284 Oddziału 2-go Łódzkiego, Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Pasaż Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione.

Rozpowszechnianie dozwolone przez niemiecką władzę cenzuralną.

Redaktor i wydawca Jan Brodek (m. p. Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w tloczal Jana Brodka Przejazd 8.

Przebiecie prawego skrzydła rosyjskiego.

(k) Hindenburg uprzędził wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Armia rosyjska miała się rzucić ostatecznie, śmiałym, acz ryzykownym wysiłkiem w odpowiedzi na atak mocarstw sprzymierzonych w centrum, wymierzony na Brześć Litewski, na wysunięte najdalej ku północy oddziały armii Belowa i po przełamaniu ich runąć raz jeszcze na Prusy Książęce.

Po raz trzeci z rozpaczki gotowano się podjąć plan, który zawiodł już dwukrotnie w sposób straszliwy. I oto ten plan został udaremniiony. Twierdza Kowno, stanowiąca ogromnie silny punkt oparcia dla prawego skrzydła rosyjskie go broniąca linii Niemna i ostaniająca tem, samem od północy, armię, operującą na granicy Królestwa Polskiego, została wzięta szturmem. Prawe skrzydło rosyjskie, które wzdłuż Bobru i Niemna ciągnęło się aż do Rygi, zostało przebite. Armia, która wzięła Kowno pod najszaszliwszy ogień 42-centymetrowych moździerzy, roznosząc ją formalnie w pył, będzie na tyle silna, aby wyłamana tu szczytę rozszerzyć i odrzucić części przebitego rosyjskiego frontu już to w kierunku północno-wschodnim na linię rzeki Dźwiny, już ku południowemu wschodowi w kierunku Wilna.

Linja Brześcia Litewskiego zaczyna się już kruszyć. Wzięto z Kownem jeden z najważniejszych jej punktów oparcia, gdyż teraz rozpocząć się może pochód oskrzydający, wymierzony na tyły tej linii od północy. Równocześnie armia Mackensena, usadowiona na prawym brzegu średniego Bugu w okolicy Włodzimierza Wołyńskiego, ciągle stanowi jakby, Damoklesowy miecz, zawieszony nad Kowlem, grozący przecięciem lewego rosyjskiego skrzydła. Nadto wojska Mackensena zdolały, przeprowadzić się przez Bug daleko bliżej, bo w odległości jakichs trzydziestu kilometrów od Brześcia litewskiego i poruszają się od Sławatycz nad Bugiem w kierunku północno-wschodnim, z wyraźną intencją dotarcia w tym miejscu do linii kolejowej, Brześć Litewski—Kowel, przecięcia komunikacji pomiędzy Brześciem a trójką twierdz wołyńskich i otoczenia Brześcia Litewskiego od strony południowo-wschodniej, a więc po prawym brzegu Bugu.

Rosjanie nie zdołali tedy jeszcze ustalić się na drugiej swojej linii wewnętrznej i zorganizować się do ponownego oporu, a już dzięki pędowi powojennego przez sprzymierzone wojska aktualnie staje się dla nich zagadnieniem dalszego odwrotu dla uniknięcia ponownego niebezpieczeństwa dostania się w matnię. Wnosząc z wypadków dotychczasowych, spodziewać się można, iż Rosjanie skwapliwie sko-

rzystają ze sposobności do dalszej podróży i że na linii Brześcia Litewskiego nie zechcą jeszcze ustawić się do wielkiej bitwy. Albowiem cały tok zdarzeń, od wielkiej bitwy nad Dunajcem z początkiem maja, świadczy, że Rosjanie nie czują się na siłach do przyjęcia roztrzygającej bitwy i że cofają się ustawicznie na dalsze tereny, byleby tylko ten roztrzygający moment jak najdalej odwieść.

Front armii sprzymierzonych obecnie zaledwie o trzydzieści kilometrów odległy jest od linii kolejowej Brześć Litewski—Białystok—Osowiec, przecinającej linię warszawsko-petersburską, oraz warszawsko-moskiewską. Poniżej Kowna trzymają się Rosjanie jeszcze na linii Niemna, mając w swym ręku fortece Olitę i Grodno. Obie te fortece bardzo trudne są do zdobycia pochodem czołowym z powodu niedostępności swojej. Chroni je położenie naturalne mnogością rzeczek, jezior i bagien. Od Grodna w południowo-zachodnim kierunku zmierza bieg Bobru, zdążającego do Narwi, nad którym usadowiła się twierdza Osowiec. Posiada ona też same warunki naturalne, co dwie fortece poprzednie. Ostrzeliwana była od miesięcy cały przez Niemców najeżdższymi działami. Zdaje się, że ostrzeliwanie to nie odbywało się bez przerwy i że działła ciężkie musiały ciągnąć na inne odcinki frontu, skoro jednak dotychczas nie podjęto stanowczego szturmu. Poniżej Osowca doskonałą obronę stanowi trójka Bobru i Narwi i ciągnące się w nim olbrzymie Bioto Ławki. Dla ataku frontowego jest to barjera trudna do polonania.

Od ujścia Bobru ciągnie się dalej jako naturalna osłona przed Białostokiem bagnista, obfitująca w rozlewiska i moczary, linia Narwi w kierunku równoleżnikowym na wschód. Przed Białostokiem tworzy ona duży łuk, wygięty ku zachodowi, poczem przerżnięty linią kolejową Brześć Litewski—Białystok, przechodzi znowu w bieg równoleżnikowy w kierunku wschodnim. Aż do punktu linii kolejowej można uważać za dostatecznie chronioną przez naturę teren.

Od strony południowej chroni tę linię kolejową, począwszy od Brześcia Litewskiego, bieg Bugu, płynącego w kierunku północno-zachodnim aż do Małkini. Od strony zachodniej ostaniają bagniste prawobrzeżne dopływy Bugu Nurzec i Nurczyk. Częścią najszaszliwszą tego frontu jest przestrzeń linii kolejowej pomiędzy rzeką Nurcem a Narwią, albowiem przestrzeń ta jest zupełnie niemal odstąpną ku zachodowi.

W tę część frontu godzi też atak armii sprzymierzonych. Przekroczono Narwę poniżej ujścia Bobru pod Wizań i dotarło do rzeki Słiny. Zdobyto przejście przez Nurzec, docierając do wyżyny Brańska. W tej samej linii dalej ku południowi przeprowadzono się przez Bug koło Drohiczna. Równocześnie zaś po przebyciu

znaczenia i w stosunku do całości położenia strategicznego jest znikomym.—Cóż jednak jest ważnem, a co nieważnem w tej cichej bitwie? Co jest ważnem, jak nie wola jednostki, odwaga na śmierć u jednostki, jej duma, nawet gdy celu nie osiągnięto? Między Zeebrügge a Hartmannsweibekopf stoi milion—jednostek. A nawet olbrzymia bitwa na wzgórzach Loretto składała się z kroci tysięcy jednostek i bohaterstw, jednostkowych wytrwałości, jednostkowych wysiłków poczucia obowiązku. Fakt tego indywidualnego usiłowania i wszystkich akcyj wojennych łatwo trafi z oczu ten, który na wojnę patrzy tylko oczyma sztabu generalnego.—Może wódz musi masami ludzkimi operować, jak fizykalnemi wielkościami. Ale i bitwy mają swoją wewnętrzną stronę.—I z tej wewnętrznej strony ukazało się nam nieco, gdy żołnierze na podwórzu w Henin-Lietard zaczęli opowiadać.

Był tam Polak—długi, cienki i blade—z zapadłą pierśią, frajter, najmniej 30 lat liczący.—Opowiadał o rowie łącznikowym, którego sam bronił—granatami ręcznymi. Opowiadał bez ozdób, rzeczowo—inni stali naokoło i pozwalali mu chętnie na to opiewanie własnej sławy. Opowiadał drastycznie—tak jak drastycznie jest rzeczywistość, bez okras, bez patosu. I gdy tak w swoim polsko-górnośląskim dyalekcie nizał obraz do obrazu, sytuację do sytuacji, znał cały wschód i zachód, cała bitwa pod Arras i tok walk pod Souchez, wszystko znikające w porównaniu z tą jedną no-

czka, z tym jednym mozołnierzem i bohaterem bronionym małym rowem łącznikowym, z tym jednym nieznanym żołnierzem, który wtedy walecznie stał na posterunku i jednego Francuza po drugim odpędzał swoimi ręcznymi granatami. Był tam także chłopak 19-letni—krótki, śniady, z lekkim puszkciem na pyzatej twarzyczce. Opowiadał o francuskim ogniu artyleryjskim, jak niszczyła, niwelowała, zasypywała rowy, jak załoga była zasypywana pod gruzami, pod kawałkami drzewa, kamieniami i ziemią, jak można już było myśleć, że po pięciu godzinach takiego ognia nikt żywy już nie wyjdzie—coż się jednak dzieje?

„Na dany znak wygrzebuje się z mojej dziury w ziemi i co widzę? Z prawej, z lewej strony, zewsząd wyłażą nasi, niektórzy ze szramami, utykając, brocząc krwią, ale schodzą się i teraz zaczyna się bitwa. Gdy karabin nie chce strzelać, musi oddać usługi kolba. Za rowy strzeleckie służą łęże wydrążone przez nieprzyjacielskie granaty. Tak, taka to była nasza robotka, tak trzymaliśmy się my z piątą kompanją; gdyby nie, my, byłiby Francuzi dziś w Souchez.

Pewien podoficer zaczyna opowiadać o drugiej kompanji. Z początku trochę się jąka. Feldwebel chce mu przerwać, ponieważ pomylił się w numerze podkopu. Ale powoli podoficer rozgaduje się. Leżał on ze swoją grupą najdalej na przedzie i pierwszy widział, jak Francuzi zsuwali się z góry kaplicznej. Ze swoją grupą, znaną z umiejętności strzelania, odpędził całą nieprzyjacielską kompanję. Uciekali do góry jak króliki. Ale

Brześć Litewski.

Silna twierdza Brześć Litewski, która do niedawna tworzyła z Modlinem, Warszawą i Dęblinem ważny czworobok twierdz pomiędzy Wisłą i Bugiem, jest obecnie najbliższym celem pochodu wojsk sprzymierzonych. Ten czworobok, obejmujący fortece I klasy, z wyjątkiem Dębina, dawał oparcie wojskom rosyjskim, podejmującym ofensywę na zachód, a zarazem tworzył silną linię obronną na wypadek odwrotu. Brześć Litewski, położony w tyle i posiadający bardzo dobre warunki naturalne i sztuczne, był najważniejszą podstawą dla armji rosyjskiej, rezerwoarem, z którego czerpane były wszystkie potrzeby wojenne, żywe i martwe materiały wojenne.

Brześć Litewski pod względem fortifikacyjnym został też zbudowany jako punkt etapowy dla linii nadwiślańskiej, posiada bowiem przez Białystok—Wilno połączenie kolejowe z Petersburgiem, przez Mińsk z Moskwą, a przez Homel i Kowel z Kijowem, a więc z głównymi miastami państwa i najbogatszymi prowincjami. Wreszcie linja kolejowa z Ostrołką, Osowcem i Grodnem na północy, a przez Chełm

ca, z tym jednym mozołnierzem i bohaterem bronionym małym rowem łącznikowym, z tym jednym nieznanym żołnierzem, który wtedy walecznie stał na posterunku i jednego Francuza po drugim odpędzał swoimi ręcznymi granatami. Był tam także chłopak 19-letni—krótki, śniady, z lekkim puszkciem na pyzatej twarzyczce. Opowiadał o francuskim ogniu artyleryjskim, jak niszczyła, niwelowała, zasypywała rowy, jak załoga była zasypywana pod gruzami, pod kawałkami drzewa, kamieniami i ziemią, jak można już było myśleć, że po pięciu godzinach takiego ognia nikt żywy już nie wyjdzie—coż się jednak dzieje?

„Na dany znak wygrzebuje się z mojej dziury w ziemi i co widzę? Z prawej, z lewej strony, zewsząd wyłażą nasi, niektórzy ze szramami, utykając, brocząc krwią, ale schodzą się i teraz zaczyna się bitwa. Gdy karabin nie chce strzelać, musi oddać usługi kolba. Za rowy strzeleckie służą łęże wydrążone przez nieprzyjacielskie granaty. Tak, taka to była nasza robotka, tak trzymaliśmy się my z piątą kompanją; gdyby nie, my, byłiby Francuzi dziś w Souchez.

i Kowel na południe łączą Brześć Litewski z sąsiednimi grupami fortec.

Wobec tego Brześć Litewski jest nie tylko filarem w czworoboku twierdz pomiędzy Wisłą i Bugiem, lecz także samodzielnym punktem etapowym dla całej zachodniej części państwa rosyjskiego. Oczywiście zwycięskie pochody wojsk sprzymierzonych zarówno od południa jak od północy zmniejszyły znacznie wartość Brześcia Litewskiego w obecnym stanie rzeczy. Połączenia z linią nad Narwią i z linią nad Wisłą zostały zupełnie przerwane; linji do Białegostoku zagrożają wojska Gallwitza i Schelza, a linji wiodącej do Kowla grozi prawe skrzydło wojsk Mackensena pod Włodzimierzem Wołyńskim. Wreszcie po wzięciu Dębina, Warszawę i Modlina jest Brześć Litewski zdany wyłącznie na swoje siły. Mimo to wartość tej fortecy jest jeszcze znaczna.

Twierdza Brześć Litewski leży po obu brzegach Bugu, tam, gdzie Muchawiec wpada do Bugu. Rzeka Muchawiec, na przestrzeni 80 kilometrów części kanału Królewskiego, łączącego Wisłę z Dnieprem, jest więc ważną drogą wodną. W ten sposób Brześć Litewski jest nie tylko ważnym punktem węzłowym kolei, lecz także największym przyczółkiem mostowym nad Bugiem i w połączeniu z nadniemeńską linią Kowno—Grodno może utworzyć drugą linię obronną dla Rosjan.

Pomijając barjerę Bugu, który tutaj ma 120 metrów szerokości i 2 do 4 metrów głębokości, Brześć Litewski ma naturalną obronę w bagnach, stawach i jeziorach. Rzeki Leśna na północy, Krzna na zachodzie i Muchawiec na wschodzie dzielą w połączeniu z Bugiem wielkie przedpole fortecy na naturalne odcinki.

Brześć litewski, jak wszystkie wielkie twierdze rosyjskie, jest fortecą wieńcową, która składa się z jadra i z wysuniętego na 5 kilometrów wieńca 12 fortów. Dwa forty leżą na zachodnim brzegu Bugu i pochodzą z najnowszych czasów. Jądro fortecy jest starszą budowlą murowaną, położoną na wyspie Bugu. Miasto samo, liczące 48,000 mieszkańców, leży na prawym brzegu rzeki w odległości 2 kilometrów na wschód od jądra twierdzy i jest połączone koleją linową z dworcem Terespolskim, który leży zaledwie w odległości 1 kilometra za zachodnią linią fortów. Oddalenie fortów od miasta wynosi 2 do 7 kilometrów, skutkiem czego może być ostrzeliwane śródmieście równocześnie z fortami. Most kolejowy wiedzie przez rzekę na północ od jądra fortecy i jest broniony przez „fort hr. Berga“.

Zachodni front fortecy nazywa się Terespolski, północny ma nazwę Wołyński, zaś południowy Kobryński. Na południu i południowym wschodzie od dawnego wieńca fortów budowane wysunięte na 2 kilometry nowe forty, które mają bronić dróg wiodących do Łukowa i Kowla. Forty owe zaczęto budować przed wojną i nie wiadomo, czy budowę ukończono. Są to w każ-

przy drugim ataku ujrzał się nagle zupełnie samym w rowie. Najpierw chce uciekać. Potem zostaje. Jakiś Francuz obszedł go od prawej strony i wychyla nagle głowę ponad krawędź rowu. Podoficer powala go strzałem. Teraz ma już tylko dwa strzały w łufie. Posyła je na chybił trafił w kierunku nacierającego wroga. Potem uskakuje w tył. W lewej części przedniego rowu siedzą już Francuzi. Dostęp do innych jest zasypany. Skacze z jednego lejka do drugiego. W ostatnim wielkim leju siedzą trzej Francuzi, którzy wyciągają przed nim ręce do góry. Podoficer musi ich zostawić i skacze dalej. W końcu dostaje się do swojej kompanji.

Tak opowiadają—każdy wie coś innego. nowego. O, ileż różnych rzeczy dzieje się w jednym jedynym rowie, w jednej jedynej nocy, gdy tylko trochę od wewnątrz spojrzeć! Te historie po kilku latach, opowiedane w domu, będą może inaczej wyglądały, może bardziej pstro zawadyjacko, ale z pewnością nie piękniej, niż w tym drzącym, utykającym stylu, jakim opowiadali na podwórzu szkolnym ci ludzie, którzy w członkach mieli jeszcze ową moc straszną.

Walki tego pułku były ostatniemi drgnieniami wielkiej bitwy o Loretto. Francuz buduje teraz zaskieki drogowe przed swoimi rowami. Tęgo już od miesięcy w tej pełnej bitew okolicy nie czynił. Jest to więc zapewne koniec zapasów—w tym odcinku. I cały front zachodni czeka, na którym punkcie niebawem powtórzy się krwawy dramat z pod Arras“.

Żołnierze po bitwie.

Sprawozdawca z frontu wojny francusko-niemieckiej, dr. Adolf Koester, kreśli następujący obrazek wojenny, t. m różny od zwykłych, że chociaż nie wprowadza nas bezpośrednio w bitwę, daje niejako jej wierny odbłask w opowiadaniu uczestników:

„Na podwórzu czerwonej szkoły w Henin-Lietard spotkał się ich—dwa tuziny ludzi z jednego pułku szląskiego. Oni to leżeli trzy dni w piekle pod Souchez. Właśnie dopiero co przyszli i stali w południowym słońcu naokoło na podwórzu. Mało rozmawiali z sobą. Byli zmęczeni, a ich oczy widocznie przeżyły straszne rzeczy, tak dziwnie nieraz spoglądały. Mimo to we wszystkim co mówili, była radość, głucha radość, która nie znalazła jeszcze słów i wybuchów. Ci ludzie na lewo i na prawo i naprzeciw siebie widzieli pewną śmierć—a teraz powoli wypuszczali błękitny dym cygar w powietrze. Kto miał się cieszyć, jak nie oni?

Był tam feldwebel, chudy, kościsty, z Prus Wschodnich, który w dwóch dniach trzy razy był zasypany. Przytnął własnoręcznie sporządzonego rysunek, na którym dokładnie mogliśmy widzieć odcinek bitwy. Znał on tu każdy zakątek, a każdy odcinek rowu znaczył dla niego: ta kompanja, ten pluton, ta grupa. Opisywał nam niemiecki kontratak, który nie dotarł do celu—nocny epizod, na szerokości 400 m., epizod, który z pewnością nie ma historycznego

dym razie budowle forteczne, w których użyto żelaza i betonu.

Brześć Litewski może dać oparcie cofającym się wojskom rosyjskim, które mogą oprzeć się o tę fortecę i przyjąć bitwę, albo pod jej ochroną cofać się dalej.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

W uniwersytecie.

Opuszczone przez okrąg naukowy warszawski uniwersytet i zabudowania b. Szkoły Głównej przeszły pod opiekę sekcji szkół wyższych przy Tow. Kursów Naukowych.

Wraz gmachami objęła ona w posiadanie bibliotekę, zbiory zoologiczne, gabinet figur gipsowych, laboratorja i pracownię.

Aule uniwersyteckie zajęte są przez szpital, którego urządzenia nie zdołano zabrać. Umebliowanie auli pozostało, co pozwala na szybkie doprowadzenie ich do pierwotnego wyglądu i na wznowienie wykładów.

Laboratorja i pracownie zostały zdekompletowane. Brak w nich najcenniejszych aparatów i przyrządów, jako to: mikroskopów, obiektywów i t. p. Pozostałość znajduje się w zaniedbaniu i wymaga do uporządkowania wielkiego nakładu pracy i pewnych kosztów.

Gabinet zoologiczny pozostał z wyjątkiem cenniejszych okazów zwierząt, które zabrano jeszcze na jesieni r. ub. i wywieziono do Moskwy.

Gabinet figur gipsowych pozostał nieknięty.

Ze służby uniwersyteckiej pozostało 2-ch starszych dozorców i ze 40 osób służby niższej—Polaków, którzy wraz z rodzinami mieszkają na terytorjum uniwersytetu i strzegą w nim porządku.

Biblioteka uniwersytecka objęta przez sekcję szkół wyższych przy Tow. Naukowym Warszawskim powierzona została jako kuratorowi, dr. Poniatowskiemu, który ma do pomocy p. Sułowskię, b. pomocnika bibliotekarza.

Z biblioteki wywieziono wszystkie rękopisy i tak zw. „białe kruki“, których, na szczęście, ostatnio było już niewiele.

Zmiany w świecie dziennikarskim.

„Kurjer Warszawski“ donosi, że znany organ ś. p. Ludwika Straszewicza „Kurjer Polski“, przeszedł na własność znanego literata i redaktora „Świata“ Stefana Krzywoszewskiego i dyrektora tramwajów warszawskich p. Maurycego Spokornego.

„Dzień“ znany ze swej energicznej walki przeciwko żydom przeszedł na własność Czesława Jankowskiego, współpracownika „Tygodnika Ilustrowanego“ i „Kurjera Warszawskiego“. Dotychczasowy właściciel i redaktor opuścił Warszawę.

„Goniec“ donosi: Z kół finansowych

dochodzi wieść, że wkrótce w Warszawie otwiera swoją filję Bank Państwowy Niemiecki (Reichs-Bank). Bank ma zająć gmach b. Banku Państwa przy ul. Bielańskiej.

Politechnika. — O wstęp polek do uniwersytetu i politechniki.

Honorowym kuratorem politechniki jest obecnie p. Piotr Wertheim, który z ramienia Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy roztoczył staranną opiekę nad gmachami politechniki. Oprócz p. W., mianowanego przez Komitet Obywatelski głównym kuratorem tego instytutu naukowego, urząd kuratora na miejscu sprawuje p. Kazimierz Sławiński, którego zastępcą jest p. Glücksellin. Organizacja kursów politechnicznych jest obecnie sprawą palącą. Dla zorganizowania kursu pierwszego dość jest narazie pomocy naukowych. Potrzeba jednak zasobów pieniężnych, odpowiedniego budżetu i ciała profesorskiego.

W „Przeglądzie Porannym“ z 19 b. m. czytamy: Wobec zamierzonego otwarcia uniwersytetu i politechniki w Warszawie, zarząd Związku równouprawnienia kobiet polskich zwrócił się do komisji szkół wyższych Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy o zamieszczenie wśród przepisów dla tych uczelni następującego: „Przyjmowanie młodzieży polskiej bez różnicy płci na równych prawach do uniwersytetu i politechniki w Warszawie“. — Ruchu o zdobywanie nauki i to w trudnych warunkach odległych uniwersytetów, który od lat 40 rozwija się wśród polek coraz silniej, liczy kilkanaście tysięcy studentek, z których znaczna liczba zdaje z odznaczeniem i zdobywa nagrody na konkursach; ruchu, który weszł w obyczaj narodu wydał Skłodowską-Curie, Kodysovą, Joteyko, Stefanowską i inne, a wykazać może tak dotądnie rezultaty pracy setek lekarzy, profesorów, prelegentów itp. choć część z nich tylko mogła pracować w kraju; takiego ruchu już stłumić nie podobna. Wszak świadectwa wielu zakładów naukowych żeńskich w Warszawie już dają prawo wstępu na różne fakultety uniwersytetów za granicą, a rok rocznie wzrasta też liczba uczennic, które po ukończeniu klasycznych gimnazjów żeńskich w Galicji lub po studiach prywatnych zdają swytkłą maturę. — Wstęp polek do politechniki warszawskiej ma doniosłe znaczenie dla rozwoju gospodarstwa narodowego, nie tylko rozszerzy pole pracy i zarobkowania kobiet, pomnoży liczbę potrzebnych po wojnie pracowników, wykwalifikowanych technicznie, umożliwi wprowadzenie nowych ulepszeń technicznych do zajęć głównie przez kobiety uprawianych, ale i nada nowy impuls wynalazczości kobiet, pozwoli na rozwinięcie ich udziału, w warunkach w jakich najmniej się ich spodziewamy. Edison stwierdził specjalne zdolności kobiet do pracy nad stosowaniem elektryczności i zatrudnia je setkami. — Kobiętom polskim należy się od rodaków — za długie lata trudów i walk — zadośćuczynienie przez przyznanie rodaczkom wstępu do wszystkich polskich uczelni, do których tylko okazały się zdolne. Prawo do nauki to przecież pierwszy stopień tej równości praw, jaką kobietom polskim przyznawali Mickiewicz, Krasiński i inni wieszczowie narodu“.

Węgiel do Warszawy.

Od paru dni wznowiono dowóz węgla do Warszawy z Zagłębia Dąbrowskiego. Pierwsze transporty wysłane zostały z kopalni „Wiktor“ w Milowicach i Piaski Czeladzkie, znajdujących się pod zarządem władz niemieckich.

Główno.

(1) Komendantura miejscowa zaprowadziła tutaj zamiast tymczasowych paszportów t. zw. „świadectwa domowe“ bez których wzbroniono przechodzić przez mosty miejscowe.

Przystąpiono tutaj do odbudowania szeregu spalonych domów.

Z Piotrkowa.

(a) Z okazji obchodu rocznicy urodzin monarchy austro-węgierskiego, cesarz Franciszek Józef ofiarował na rzecz ubogiej ludności miasta Piotrkowa z własnej szkatuły 6 tysięcy koron.

Zabawa ogrodowa urządzona w niedzielę przez Komitet ratunkowy m. Piotrkowa na korzyść biednych, dała czystego zysku 2,300 koron.

Wkrótce w Piotrkowie otwarte zostaną hipoteki gubernialna i powiatowa, oraz rozpoczęte zostaną czynności rejentalne przez osoby do tego mianowane.

Władze organizują w Piotrkowie sędziów pokoju i gminnych, w którym rozważane będą kasacje i apelacje od wyroków sądów pokoju i sędziów gminnych. W skład sędziów wejść jako przewodniczący sędzia austro-węgierski oraz jako asesoriowie dwaj sędziowie pokoju lub gminni.

Z Rozprawy.

W czwartek ubiegły o godzinie 4 w nocy w zagrodzie braci Gońskich wybuchł pożar. Ogień rozszerzył się na sąsiednie zabudowania i pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej ze strony miejscowej straży ogniowej ochotniczej oraz miejscowego garnizonu wojskowego, strawił 4 stodoły napełnione tegorocznym zbożem, dom mieszkalny i inne zabudowania gospodarcze.

Straty dosięgają kilkudziesięciu tysięcy koron. (a)

Podatek od węgla.

Z dniem 1 września w Częstochowie wprowadzony będzie podatek skarbowy od sprowadzonych zapasów węgla, w wysokości około 20 mk. od wagonu.

Z Sosnowca.

„Głos Polski“. Po pewnej przerwie ukazał się wczoraj Nr. 81 tygodnika „Głos Polski“ pod nową redakcją p. Bolesława Jastrzębca Szecepkowskiego. Przez zmiany redaktora, tygodnik zmienił również format i układ materiału literackiego.

Rozmaitości.

Neutralność ptaków.

Sprawozdawcy wojenni rozmaitych dzienników wyrażają zgodnie swój podziw nad obojętnością ptaków na najsilniejsze detonacje i skutki wybuchów pocisków działowych. W przeciwstawieniu do czworonożnej zwierzyny, która z wyjątkiem miłośników nor, jak np. borsuk, lis, króliki

i t. p. wynosi się daleko poza teren operacyjny wojsk, ptactwo nie opuszcza swych siedzib. Odnosi się to przedewszystkiem do ptaków śpiewających, które uprzyjemniają żołnierzom pobyt w okopach. Skowronki np. w czasie najgorętszej bitwy nie sobie nie robią z pękających granatów i szrapneli, wznosząc się w gęstym ogniu karabinowym bez objawów jakiegokolwiek bojaźni i opadają na ziemię, nie przestając ani na chwilę swego śpiewu. Jeden z niemieckich korespondentów opisuje parę kuropatw, która w pobliżu wyłotu luf ciężkich dział budowała sobie na wiosnę spokojnie gniazdo. Ten sam korespondent podziwiał skrzydlatych śpiewaków, zamieszkujących mały lasek sosnowy, oddalony o 100 m. od stanowisk niemieckich. Lasek ów był celem artylerji francuskiej, która zasypywała go formalnie granatami. Dopóki pociski pękały z niemiernym hukiem siekąc i łamiąc drzewa i gałęzie, ptaszki siedziały cicho. Gdy jednak działa umilkły, natychmiast skrzydlaty chór podejmował swój śpiew. Nocne ptaszki, np. sowy, zachowują się również zupełnie obojętnie wobec hałasów wojennych, a jaśkółka ciągnie nawet stałe za wojskiem i obok stanowisk dział lepi sobie najspokojniej gniazdo.

Jednakowoż z pewnych korespondencji wnosząc, nie wszędzie ptaki zachowują się jednakowo, zależy to widocznie od wielkości i długości bojów. Według jednego listu z galicyjskiego terenu wojny, z przyczyn bezustannej tam strzelaniny ptaki opuściły zupełnie pewne okolice. Jaskółki znikły stamtąd bez śladu, a wskutek tego rozmnożyły się tam niesłychanie dokuczliwe muchy. Wrony też gdzieś odleciały, a skutek był taki, że nie można się było opędzić całym chmarom chrząszczy. Hałas wojenny wykołaja ptaki wędrownie z ich dróg utartych, które nie leca, kierując je tam, którądy nigdy nie latywały. Tak np. zeszłej jesieni znalazła się w rewirach do polowania w Hessen-Nassau taka ogromna ilość stomek, jakiej tam jeszcze nigdy nie obserwowano. Żołnierze, zwłaszcza myśliwi, często korzystają z nadarzającej się sposobności, aby urozmaicić swoje bardzo skromne menu, np. w dobrach hr. Potockiego, żołnierze rosyjscy prawie zupełnie wytępiłi całą zwierzynę, a w pierwszym rzędzie bażanty.

Dożywotnia deportacja za perfumy.

Sąd wojenny francuski w Marayji rozstrzygnął sprawę. Stawał przed nim właściciel destylarni olejków kwiatowych w Mentonie, Ricin, oskarżony o to, że, mimo istniejącego urzędowego zakazu, za pośrednictwem pewnej szwajcarskiej firmy dostarczał esencji kwiatów pomarańczowych znaney firmie niemieckiej Johann Maria Farina w Kolonii, dla wyrobu wody kolonńskiej. Sąd wojenny za to skazał Ricina na dożywotnią deportację do Nowej Kaledonii.

Feliks Krzyżanowski artyista muzyk

udziela lekcji fortepianu i śpiewu, mieszka przy ul. Średniej nr. 12 m. 17.

W 7-klasowej Szkole Handlowej żeńskiej

C. Waszczyńskiej, ul. Zielona 15.

Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczynają się 26 Sierpnia. Lekcje 1 września.

7 kl. szkoła żeńska

J. Zbijewskiej Długa No 10.

przyjmuje się zapis uczenic od godz. 10 do 1-ej. Egzaminy dn. 1, 2, 3, lekcje 4-go września.

W IV-o kl. Progimnazjum Polskim

W I-o kl. Szkole Przygotowawczej Męskiej

Józefa Radwańskiego

w Łodzi — Zawadzka 9.

Egzaminy rozpoczną się 26 sierpnia, lekcje 1 września.

OGŁOSZENIE.

Zajęcia w kompletach męzkich i żeńskich, zorganizowanych przez

Grono studentów i studentek

rozpoczynają się d. 26 b. m. Zapisy przyjmują jeszcze pp. Kopcowski i Kandelówna w kancelarji Pańska 15, I piętro. Od 10—1 i 3—5-ej.



2 kl. Szkoła koedukacyjna

Szkoła freblowska,

Wyższe kursy pedag. freblowskie

Marji Zarzyckiej

przeniesione zostały na ul. Mikołajewską No 31.

Lokal obszerny, słoneczny z ogrodem. Zapisy uczniów i uczenic przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 10—12 i od 2—4 p. p.

Poszukuje się pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem, na ulicach Ewangelickiej, Mikołajewskiej, Pańskiej-Meyera,

pożądane elektryczne oświetlenie. Oferty proszę składać w administracji Gazety Łódzkiej dla J. W.

Tanio!

Papierosy tytonie i machorka. Piotrkowska 145 sklep w podwórzu (naprz. Ewang.)

UWAGA

Kupuje złoto, srebro, brylanty, kamienie drogocenne, kwity lombardowe i placę najwyższą cenę.

D. Peszes, Południowa No 9. I piętro od frontu, przyjmuje od 9—2 p. p.